

Niemiecka polityka narodowościowa na Górnym Śląsku (1939–1945)

W chwili wybuchu II wojny światowej Niemcy nie znali dokładnie stosunków narodowościowych na obszarach wcielonych do Rzeszy, w tym także na Górnym Śląsku. Trzeba pamiętać, że nazwa regionu nigdy w czasie wojny nie odnosiła się tylko do jego historycznego obszaru, przeciwnie, obejmowała tereny różne pod względem struktury narodowościowej, chociaż stanowiące jedną jednostkę administracyjną. Niemcy przez pojęcie tzw. polityki narodowościowej rozumieli działania podejmowane w zasadzie na obszarze terenów wcielonych do prowincji śląskiej (od 1941 r. górnośląskiej), a więc w rejencji katowickiej i w dwóch powiatach rejencji opolskiej. Nawet jednak te obszary nie były jednorodne, różniano w ówczesnych koncepcjach narodowościowych trzy odrębne strefy: 1. tereny byłego pruskiego Górnego Śląska, należącego do państwa niemieckiego do 1918 r. (w ówczesnej nomenklaturze Ost-Oberschlesien), 2. tereny byłego tzw. austriackiego Śląska, wraz z anektowanym w 1938 r. przez Polskę Zaolziem (tzw. Teschener Land lub Olsagebiet), 3. obszary anektowane z przedwojennych polskich województw krakowskiego i kieleckiego (tzw. Oststreifen)¹.

Spis policyjny i jego konsekwencje 1939–1940

Początkowo, przed wprowadzeniem niemieckiej listy narodowościowej (Deutsche Volksliste, DVL), podstawą do tworzenia zasad polityki narodowościowej na tak rozumianym Górnym Śląsku były ekspertyzy urzędu rasowego (Rassenpolitisches Amt) oraz szacunki, jakie poczyniono na zlecenie ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy (Reichsministerium des Innern, RMdI).

W memoriale urzędu rasowego z 25 listopada 1939 r. uznawano, że Niemcami na byłych obszarach polskich są także ci, którzy tego jawnie przed wybuchem wojny nie okazywali, ale ze względów rasowych można potwierdzić ich germańskie pochodzenie². To oczywiście uniemożliwiało jakąkolwiek ilościową weryfikację na podstawie danych statystycznych sprzed 1939 r. Nie było przecież jasne,

¹ O zasadach podziału Górnego Śląska podczas II wojny światowej por. R. Kaczmarek, *Górny Śląsk w strukturze terenów wcielonych do Trzeciej Rzeszy* [w:] *Studia i materiały z dziejów Śląska*, t. 22, red. A. Barciak, Katowice 1997, s. 128–141.

² *Program narodowościowy Rassenpolitisches-Amtu z 1939 r. na ziemiach polskich*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1948, t. 4, s. 142–143.

ilu tak definiowanych Niemców mieszkało na anektowanych terenach II Rzeczypospolitej³. Odrzucano wyniki spisu powszechnego z 1931 r., ale nie potrafiono także, na podstawie dostępnych informacji, opracować racjonalnie uzasadnionych szacunków. Dowodem jest zestawienie wykonane na zlecenie RMdI przez specjalną placówkę zajmującą się badaniami statystycznymi (Publikationsstelle Berlin-Dahlem). Jego autorem był Herbert Ulbricht, który – opierając się na tak krytykowanym spisie z 1931 r. – podważył część wyników, jednak nie potrafił uzasadnić, w jakim stopniu jego szacunki są bardziej zbliżone do prawdy.

W swoim zestawieniu Ulbricht zakwestionował liczbę 375 tys. Polaków, uważając ich za zasymilowaną ludność żydowską (ogółem liczba Żydów w Polsce miała wynosić wobec tego 3,26 mln). Także wszystkich ankietowanych wyznania grekokatolickiego zaliczono automatycznie do ludności ukraińskiej i białoruskiej. Odnosząc się prawdopodobnie do przedwojennych analiz urzędu rasowego Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei (NSDAP), zauważano, że w ogóle w polskich statystykach nie istnieją jako odrębne grupy narodowościowe Kaszubi i Mazurzy, którzy tak powinni być traktowani. Charakterystyczne jest jednak, że nie wymieniono w opracowaniu Ulbrichta Ślązaków (bądź Górnos Ślązaków), dostrzegając na obszarze tzw. wschodniego, byłego polskiego Górnego Śląska, wyłącznie Niemców, Polaków i Żydów. Liczbę tych pierwszych na dawnym pruskim Górnym Śląsku szacowano na 180 tys., a na Śląsku Cieszyńskim na 50 tys. (ogółem w II RP miało zamieszkiwać 1,03 mln Niemców, co stanowić miało 2,94% ogółu ludności Polski przed wybuchem wojny, do tego doliczono 11 tys. Mazurów i 130 tys. Kaszubów)⁴.

Początkowo sprawą podstawową pozostawała kwestia określenia prawnego statusu Niemców z Górnego Śląska, którzy posiadali jednak obywatelstwo polskie (Niemcy pozostający na polskim Górnym Śląsku po 1922 r. musieli, zgodnie z ustaleniami Polsko-Niemieckiej Konwencji Górnos Śląskiej, dokonać wyboru obywatelstwa). 21 listopada 1939 r. RMdI wydało okólnik, regulujący sprawę obywatelstwa na ziemiach wcielonych do Rzeszy, w tym także w rejencji katowickiej i opolskiej. Wprowadzono zasadę tzw. tymczasowego obywatelstwa, opartą na regule przyjętej w Rzeszy Niemieckiej jeszcze przed wybuchem wojny, 29 marca 1939 r. Zasada ta miała wówczas regulować stosunki na obszarze anektowanych Sudetów. Jej podstawę stanowiło założenie, że „posiadający niemiecką przynależność narodową” (*deutscher Volkszugehöriger*) to ten, „kto uznaje się za należący do narodu niemieckiego”, ale jednocześnie musi wcześniej potwierdzić znajomość języka niemieckiego i przynależność do niemieckiego kręgu kulturowego oraz posiadanie tzw. niemieckiego pochodzenia. Oznaczało to kwalifikowanie na podstawie bardzo różnych wyznaczników przynależności narodowej: subiektywnych (deklaracja), obiektywnych (język), ale i rasowych (pochodzenie). Okólnik RMdI z listopada 1939 r. określał także, że dla mieszkańców terenów anektowanych czas od 1 września do 26 października (okres

³ O problemach dotyczących liczby Niemców na Górnym Śląsku na przełomie XIX/XX w. por. P. Greiner, R. Kaczmarek, *Niemcy na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku* [w:] *Górny Śląsk na moście Europy*, red. M.S. Szczepański, Katowice 1994, s. 45–53.

⁴ AP Katowice, Regierung Kattowitz [dalej: RK], 10223, Statistisches Gemeindeverzeichnis des bisherigen polnischen Staates, Berlin-Dahlem, październik 1939 r., k. 48.

zarządu cywilnego) był okresem przejściowym i formalnie Niemcy górnośląscy mieli wówczas status bezpaństwowców. Mimo że okólnik obowiązywał od listopada, nadawanie na jego podstawie tymczasowego obywatelstwa nastąpiło dopiero w maju i czerwcu 1940 r., ponieważ oczekiwano na wyniki zarządzanego równocześnie spisu ludności⁵.

Spis ten zarządził Heinrich Himmler jako Reichsführer der SS, RFSS i szef niemieckiej policji. Miał się on odbyć na przełomie grudnia 1939 i stycznia 1940 r. jako tzw. spis ludności (*Einwohnererfassung*). Później jednak różnie go nazywano: najczęściej spisem policyjnym albo „palcówką”, od odcisku kciuka na dokumencie tożsamości. Jego przeprowadzenie miało na celu prawdopodobnie przygotowanie masowej akcji wysiedleńczej. Rozpatrywano wówczas tę możliwość poważnie zarówno w sztabie Komisarza Rzeszy do spraw Umocnienia Niemczyzny (Reichskommissar für die Festigung Deutschen Volkstums, RKFDV), jak i w Kancelarii Partyjnej NSDAP. Właśnie w partyjnym urzędzie rasowym, który opracował już wcześniej wzmiankowany memoriał, przygotowano opracowanie, dotyczące m.in. stosunków narodowościowych na Górnym Śląsku i sposobów ich rozwiązania po zakończeniu spisu. Nie pojawiła się w nim już zasada, że wszyscy urodzeni na Górnym Śląsku mogą otrzymać prawo włączenia do niemieckiej wspólnoty narodowej (*Volksgemeinschaft*). Przeciwnie, stwierdzano, że nawet ci mieszkańcy Górnego Śląska, którzy już urodzili się w tym regionie, ale mieli polskie pochodzenie, są niebezpieczni, i zaklasyfikowano ich jako „nacjonalistycznych Polaków” (*Nationalpolen*), odwołując się wyraźnie do nadrzędności kryteriów wyłącznie rasowych. W ślad za tym szła sugestia o konieczności ich natychmiastowego wysiedlenia⁶.

Pierwsze wyniki spisu były znane w lutym 1940 r., a ostatecznie podsumowano go dopiero jesienią 1940 r. Do połowy 1941 r. stanowił jedyne kryterium postępowania w sprawach polityki narodowościowej w rejencji katowickiej i anektowanych powiatach rejencji opolskiej. Objęto nim wszystkie osoby, które ukończyły 12. rok życia. Formularze przeznaczone do wypełnienia były dwujęzyczne (polski i niemiecki). Na pierwszej stronie informowano o celu spisu i zapisywano dane ogólne: imię i nazwisko, wyznanie, zawód, stan majątkowy, liczbę dzieci, czas zamieszkiwania na Górnym Śląsku, przebieg służby wojskowej. Na stronie drugiej znajdowały się kluczowe pytania o wyznanie i narodowość⁷.

⁵ E. Serwański, *Hitlerowska polityka narodowościowa na Górnym Śląsku*, Warszawa 1963, s. 24–26; A. Szefer, *Hitlerowskie próby zasiedlenia ziemi śląsko-dąbrowskiej w latach II wojny światowej (1939–1945)*, Katowice 1984, s. 39.

⁶ „Polacy, którzy przybyli na teren nowej Rzeszy po 1 października 1918 r., są pod względem politycznym, jak i narodowym świadomymi Polakami (*Nationalpolen*). Tych przede wszystkim należy prawie bez wyjątku wydaląć na pozostały polski obszar. Do tej grupy należą również Polacy, którzy przybyli z Zagłębia Ruhry albo z Górnego Śląska, albo skądkolwiek ze Starej Rzeszy, nawet jeśli się urodzili w Niemczech i służyli w czasie wojny światowej albo przed 1914 rokiem w niemieckim wojsku. Fakt ich emigracji, względnie reemigracji po 1 X 1918 r. dowodzi, że są bojownikami sprawy polskiej” (*Fragment memoriału dr. E. Quetzla i G. Hechta z urzędu do spraw polityki rasowej NSDAP w sprawie traktowania ludności okupowanej Polski*, 25 XI 1939 r. [w:] *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, t. 1: 1939–1942, Warszawa 1972, s. 138).

⁷ I. Sroka, *Policyjny spis ludności i niemiecka lista narodowa na Górnym Śląsku (przepisy normatywne, wyniki)* [w:] *Przymus germanizacyjny na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy Niemieckiej w latach 1939–1945*, red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz 1994, s. 126–127.

Wyniki spisu opracowała dokładnie Irena Srokowa, słusznie podkreślając odmienności widoczne we wzmiankowanych trzech strefach rejencji katowickiej (Tabela 1).

Tabela 1. Wyniki spisu policyjnego ludności w 1939 r. na Górnym Śląsku

Obszar		a. Narodowość			b. Język		
		niemiecka	polska	śląska	czeska	żydowska	inne
Była część pruska woj. śląskiego	a.	998 568 (94,97%)	50 005 (4,75%)	–	57 (0, %)	1908 (0,18)	900 (0,08%)
	b.	818 076 (77,81%)	125 133 (11,9%)	105 655 (10,05%)	41 (0%)	520 (0,05%)	2013 (0,19%)
Była część austriacka woj. śląskiego	a.	85 842 (16,62%)	215 061 (41,64%)	157 044 (30,41%)	46 661 (9,03%)	9782 (1,89%)	2094 (0,41%)
	b.	75 691 (14,66%)	213 014 (41,24%)	182 788 (35,39%)	36 214 (7,01%)	7580 (1,47%)	1197 (0,23%)
Rejencja katowicka w całości	a.	1 089 600 (47,02%)	931 121 (40,18%)	157 057 (6,78%)	46 877 (2,02%)	88 746 (3,83%)	3939 (0,17%)
	b.	897 812 (38,74%)	1 007 014 (43,45%)	288 445 (12,45%)	36 317 (1,57%)	83 624 (3,61%)	4128 (0,18%)

Źródło: I. Srokowa, *Policyjny spis ludności w rejencji katowickiej (17–23 grudnia 1939 r.)*, „Zaranie Śląskie” 1969, nr 3, s. 368.

Po wojnie wyniki tego spisu budziły olbrzymie emocje. Był on przecież teoretycznie, po raz pierwszy od czasu plebiscytu w 1921 r., oparty na subiektywnych wyznacznikach przynależności narodowej. Ankiety wypełniali wszyscy mieszkańcy regionu, w zapis nie ingerował niemiecki urzędnik, a więc można byłoby przyjąć, że opisuje ona ówczesny stan nastrojów na tym obszarze. Znalazły się tu nawet po raz pierwszy dotychczas niewystępujące kategorie: język śląski, a w części cieszyńskiej rejencji katowickiej nawet narodowość śląska (po wojnie kategorie te pojawiły się dopiero w spisie powszechnym w 2003 r.). Szczególne emocje budziły wyniki oparte na odpowiedziach uzyskanych na tak zadawane pytania.

Według Edwarda Serwańskiego, odwołującego się do opinii Zbyszko Bednora, o takim wyniku przesądził brak elit i autorytetów, a także jasnych wskazówek „z Londynu” (chodziło oczywiście o Rząd Polski na Uchodźstwie w Angers). To skłonić miało Górnoszlązaków do zajęcia postawy wyczekującej, wzmocnionej dodatkowo zaleceniami biskupa ordynariusza diecezji katowickiej Stanisława Adamskiego, zalecającego tzw. maskowanie, by uniknąć wysiedleń⁸. Jednak, według Serwańskiego, miało to dać jednocześnie pretekst „ludziom słabym, niezdecydowanym, skłonnym do kompromisów” do przyjmowania w stosunku do oku-

⁸ Na temat postawy biskupa Stanisława Adamskiego por. ostatnio: J. Myszor, *Wpływ Kościoła katolickiego na postawy społeczeństwa na Górnym Śląsku w okresie okupacji hitlerowskiej* [w:] *Górny Śląsk i Górnoszlązacy w II wojnie światowej*, red. W. Wrzesiński, Bytom 1997, s. 78–84; *idem, Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999, s. 297–299.

panta postawy oportunistycznej⁹. Opinie Czesława Madajczyka w tym względzie były już bardziej wyważone (aczkolwiek odwoływał się do ustaleń Serwańskiego, powoływał się także na Alojzego Targa i Kazimierza Popiołka). Wskazywał on, że zadecydowało wiele czynników, wśród których nie da się wydzielić jednego decydującego, a to z racji braku możliwości ich liczbowego oszacowania. Do grupy przyczyn powodujących akces do narodowości niemieckiej (ewentualnie śląskiej) zaliczył: terror niemiecki, mit o niemieckiej potędze i w związku z tym „wykorzystanie przez administrację niemiecką właściwości tłumu”, szeptaną propagandę o możliwych wysiedleniach, brak elit przywódczych, oczekiwanie na szybkie zakończenie wojny, zalecenia biskupa Stanisława Adamskiego, przekonanie, że posiada on w tej mierze poparcie Władysława Sikorskiego¹⁰. Najbardziej skrajne stanowisko w ocenach zajął Andrzej Szefer, który dokładnie przebadał sprawy okupacji i postaw Górnoszlązaków, posługując się obszernym materiałem źródłowym. Przychylał się on do stanowiska Czesława Madajczyka o różnorodności przyczyn, które złożyły się na wyniki spisu. Był jednak przekonany, że można wskazać na „swoistą grę” toczoną przez Górnoszlązaków z Niemcami, a postawę Adamskiego uznać za kluczową dla zachowań Górnoszlązaków, aczkolwiek i on nie przytaczał danych liczbowych. W jego ocenie pojawiły się jednak nowe wątki, dotychczas niedostrzegane, a wynikające ze specyfiki regionalnej i przedwojennej tradycji Górnego Śląska. Podkreślał bowiem deklarację bez większego wahania po stronie niemieckiej tej części ludności, którą nazywał grupą indyferentną lub pośrednią. Oceniał ją, zgodnie z przedwojennymi szacunkami, nawet na 1/3 ogółu mieszkańców województwa śląskiego. Uważał, że na obszarze dawnej pruskiej części Górnego Śląska władze niemieckie nie musiały na tych Górnoszlązaków wywierać nacisku, nie poszukiwali oni bowiem nawet rozwiązań kompromisowych, wpisywali zaś do ankiety od razu narodowość niemiecką i język niemiecki (ewentualnie śląski). Nie były to osoby dwujęzyczne, a więc mające wyraźny związek z kulturą niemiecką, ale często Górnoszlązacy niezający w ogóle języka niemieckiego. Wspomniał również o czynniku do tej pory niedostrzeganym – eksodusie ludności polskiej, głównie napływowej, w końcu sierpnia i początkowych dniach września, co bardzo negatywnie wpłynęło na nastroje na Górnym Śląsku, zważywszy na krótki okres przynależności tego obszaru do Rzeczypospolitej. Ci, którzy pozostali, uważali że zostali opuszczeni przez napływowych Polaków, i to poczucie osamotnienia we wrześniu 1939 r. było może ważniejsze od tak podkreślanego wcześniej braku miejscowych elit¹¹.

Przy aktualnym problemie oceny wyników spisu nie należy jednak zapominać, że wyniki „palcówki” przez władze niemieckie także nie były traktowane jako wiarygodne. Świadczy o tym meldunek Sicherheitsdienst (SD) w momencie otrzymania wstępnych danych o wynikach w lutym 1940 r. Pisano w nim, że: „Polska próba, by granicę narodową między Niemcami i Polakami uczynić płynną, znalazła, według licznych meldunków, nieoczekiwane wsparcie w przedsięwzięciach niemieckich urzędów, które działają w tym kierunku. Na przykład w meldunkach o sukcesach [niemieckich] podawane są liczby członków różnych

⁹ E. Serwański, *Hitlerowska polityka...*, s. 71–72.

¹⁰ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970, s. 428–429.

¹¹ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 42–46.

nowych organizacji volksdeutschów, jako dowód na to, że można być już mniej ostrożnym przy ich przyjmowaniu. Przywoływane są także wyniki spisu narodowościowego, chociaż na razie mają charakter poufny. Tak na przykład w pow. Pszczyna ustalono 98 proc. Niemców i 2 proc. Polaków, podczas gdy według wyników plebiscytu z 1921 r. było niemal odwrotnie (74,1 proc. dla Polski, 25,9 proc. dla Niemiec). W mieście Rybniku określiło się, obok 9400 Niemców i 2370 Polaków, 12 252 osób jako Ślązacy, chociaż w Rybniku prawie nikt nie rozumie dialektu śląskiego [*die Schlonsakisch Mundart*¹²]. O podobnych obawach donosi się także z Prus Zachodnich. Rozróżnienie częściowo jest jednak bardzo trudne, ponieważ na przykład w Okręgu Warty wśród aktywnych działaczy zajmujących się pracą wszechpolską – którzy pochodzą nie tylko z Kongresówki albo Galicji, ale bardzo często są także rdzennymi Poznaniakami – można znaleźć liczne niemieckie nazwiska¹³. Podobne opinie, jak te zawarte w powyższym meldunku SD, wyrażał także landrat pszczyński Bernhard Derschau, który pisał przy okazji spisu policyjnego, że „kto tylko zna niemieckie pozdrowienie, twierdzi zuchwale, że mówi po niemiecku”¹⁴.

Były jednak i inne opinie niemieckich urzędników, uznające ograniczoną wiarygodność danych uzyskanych podczas spisu oraz – w związku z tym – konieczność masowego nadania obywatelstwa niemieckiego Górnoślązacom. Landrat tarnogórski Walraub Wangenheim w lutym 1940 r. prosił, uzasadniając to przedwojennym „uciskiem polskim” Niemców górnośląskich, by opracować w związku z tym nowe zasady przyznawania obywatelstwa niemieckiego, ponieważ te wypracowane na użytek Niemców sudeckich są niewystarczające w nowej sytuacji po wybuchu wojny. Miałyby one umożliwić uzyskanie praw obywateli Rzeszy tym Niemcom, którzy, „żyjąc pod polskim jarzmem”, nie mieli szans zapoznania się z niemiecką kulturą i niemieckim językiem. W związku z tym należałoby przychylić się do ich subiektywnej deklaracji, a nie obiektywnych wyznaczników narodowości. Interesujące, że urzędnik w ogóle nie wspominał nawet o kryteriach rasowych¹⁵.

Takim poglądom o możliwości masowego nadawania obywatelstwa Górnoślązacom sekundował miejscowy Bund Deutscher Osten (BDO), organizacja, która miała stać się dla volksdeutschów przedsięwzięciem do zrównania prawnego z obywatelami Rzeszy Niemieckiej i umożliwić w przyszłości członkostwo w organizacjach nazistowskich. W zasadach opracowanych przez BDO już po spisie policyjnym na użytek polityki narodowościowej pisano, że „każdy Górnoślązak ma prawo przyznać się do swojej niemieckości, ponieważ Górnoślązacy są pod względem krwi w więcej niż w 90 proc. potomkami niemieckich osadników z Frankonii, Hesji, Turyngii i Palatynatu, którzy w XII, XIII i XIV w. zasiedlili

¹² Zaszło tu nieporozumienie; SD chodziło o śląski dialekt niemiecki, tym pojęciem podczas spisu policyjnego posługiwano się zaś w znaczeniu dialektu polskiego, a w każdym razie tak to pytanie rozumieli ankietowani.

¹³ BA Berlin-Lichterfelde, Reichssicherheitshauptamt [dalej: R 58], 148, Meldungen aus dem Reich, Berlin, 2 II 1940 r.

¹⁴ Cyt. za: A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 43.

¹⁵ *Der Landrat des Kreises Tarnowitz an den Herrn Regierungspräsident in Kattowitz, Tarnowitz, 27 II 1940* [w:] *Położenie ludności w rejencji katowickiej w latach 1939–1945*, wybór źródeł i oprac. W. Długoborski, „Documenta Occupationis”, t. 11, Poznań 1983, dok. I-4, s. 9.

naszą małą ojczyznę aż po Wisłę. Czysto polski udział [wśród ludności] na Górnym Śląsku, a więc więzy krwi z właściwą Polską (Galicja i Królestwo Kongresowe), nie wynosi więcej niż 10 proc., ponieważ ci z tych nielicznych Polaków, którzy mieszkali tutaj w momencie przybycia osadników niemieckich, zmieszali się dawno i przeszli do Niemczyzny, a napływ czysto polskich mieszkańców podczas rozkwitu górnośląskiej industrializacji był bardzo ograniczony [i wynosił] nie więcej niż 1 proc. (w połowie ubiegłego wieku)”¹⁶.

Niewielką wagę w pierwszym okresie przywiązywano w tych opiniach do kwestii rasowych. Odwoływano się do pojęć bliższych niemieckiej polityce germanizacyjnej z okresu bismarckowskiego, którą Hitler przecież zdecydowanie krytykował jako nieskuteczną. Wydaje się, że w praktycznych rozstrzygnięciach, jakie należało podjąć na obszarze Górnego Śląska, brak oczywistych „cech rasowych”, dających możliwość poddania ich weryfikacji, zmuszał do przyjęcia kryterium pochodzenia. W tym przypadku sami Niemcy przyznawali, że może to oznaczać „przemieszanie ludności polskiej i niemieckiej”. Na terenach wciolonych ta „techniczna trudność” w sięganiu po rozstrzygnięcia rasowe miała jednak olbrzymie znaczenie praktyczne, mogła bowiem prowadzić bądź do „liberalnej” wykładni – wszyscy od pokoleń mieszkający na tym terenie są Niemcami, bądź interpretacji „represyjnej” – obywatelstwo zostanie nadane tylko tym, których władze niemieckie zakwalifikują jako tych, w których żyłach płynie „krew niemiecka”.

Pierwszy gauleiter śląski w czasie wojny, Joseph Wagner, już w momencie wydania okólnika o obywatelstwie tymczasowym w 1939 r. wyrażał swoje wątpliwości co do trzymania się ściśle wytycznych rasowych. Wsparło go RMdI, popierające tezę, że obywatelstwo powinni uzyskać wszyscy „krwi niemieckiej i pokrewnej”. Takie stanowisko zajmował jeszcze w styczniu 1940 r. sekretarz tego ministerstwa – Wilhelm Stuckart, mówiący o konieczności „wspaniałomyślności, zwłaszcza na Górnym Śląsku”, a podtrzymywał Wagner, deklarujący stosowanie tej zasady „do każdego Górnoślązaka”¹⁷. Doprowadziło to wówczas do nieuchronnego konfliktu z pełnomocnikiem RKFDV i wyższym dowódcą SS i policji we Wrocławiu, Erichem von Bachem-Zelewskim, występującym w imieniu Himmlera. Linia polityczna realizowana przez Wagnera i grono jego współpracowników (m.in. Fritza Dietlofa Schulenburga i Waltera Springoruma) nie znalazła jednak uznania w sztabie RKFDV, a rychłe odejście pierwszego gauleitera odsunęło w 1940 r. ten spór na plan dalszy, ponieważ następcą Wagnera – Fritz Bracht – uważany był za człowieka w pełni akceptującego zalecenia Himmlera. Można więc było liczyć na jego współpracę w realizacji polityki narodowościowej zgodnej z zaleceniami RFSS¹⁸.

¹⁶ AP Katowice, Kreisleitung Königshütte, 157, Richtlinien für den Bund Deutscher Osten, k. 1.

¹⁷ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 39.

¹⁸ Por. R. Kaczmarek, *Nazistowskie elity władzy na Górnym Śląsku 1939–1945* [w:] *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi*, t. 23, red. K. Jonca, Wrocław 2000, s. 165–198. Polityka ta jednak nie szła tak daleko, jak chciałby to widzieć U. Heinemann, *Ein konservativer Rebell. Fritz-Dietlof Graf von den Schulenburg und der 20. Juli*, Berlin 1990, s. 59–60, który pisze nawet, że w 1940 r. „urzędnicy we Wrocławiu, Katowicach i Opolu usiłowali osłabić określone przez RMdI zasady opanowania języka niemieckiego w polityce *Eindeutschung*, realizowali zaś względem dotkniętej tym grupy pośredniej politykę elastyczną, która w miarę możliwości stroniła od

Opinie wyrażane przez urzędników niemieckich w latach 1939–1940 wskazują, jak duża niepewność co do wyciągania wniosków z analizy wyników spisu panowała w czasie wojny wśród przedstawicieli miejscowych, niemieckich elit. Deklaracje uzyskane w 1939 r. traktowano z jednej strony jako przejaw oportunistycznego, ale z drugiej strony nie potrafiono oderwać się od dominujących już przed wybuchem wojny opinii o znacznie większym stanie posiadania niemieckiej, niż wskazywałyby na to oficjalne polskie dane spisowe. Jednak nawet zwolennicy tezy, że na Górnym Śląsku mieszka więcej Niemców niż oficjalna 90-tysięczna grupa, raczej nie dopuszczali do siebie myśli o liczącej ponad 90 proc. mieszkańców grupie niemieckiej na Górnym Śląsku, na co wskazywałyby wyniki spisu policyjnego.

Na Górnym Śląsku nadawanie tymczasowego obywatelstwa niemieckiego rozpoczęto dopiero po zakończeniu „palcówki”. Stało się to na mocy zarządzenia prezydenta policji w Katowicach z maja 1940 r. i objęło w zasadzie tylko osoby aktywnie zaangażowane przed wybuchem wojny w działalność części organizacji niemieckich, które uznano za nacjonalistycznie nastawione (tutaj chodziło głównie o Deutscher Volksbund), bądź wręcz nazistowskie (Jungdeutsche Partei, JDP) – i afiliowanych przy nich organizacji. Obywatelstwo nadawano także funkcjonariuszom utworzonych we wrześniu policji pomocniczej i Selbstschutzu, złożonych z volksdeutsche. Jak się jednak okazało, decyzja ta nie była ostateczna. W marcu 1941 r. nadania te anulował minister spraw wewnętrznych Rzeszy w związku z rozpoczęciem akcji wpisów na DVL. Ci z tej grupy nowych obywateli niemieckich, których włączono do grupy I i II wstecznie, z mocą od 26 października 1939 r., otrzymali wówczas bezwarunkowo obywatelstwo niemieckie¹⁹.

Niemiecka lista narodowościowa na Górnym Śląsku 1941–1945

Plany wprowadzenia DVL nie wynikały z doświadczeń górnośląskich, można wyraźnie zauważyć, że w porównaniu z zasadami przyjętymi w tym regionie wiosną 1940 r. w sprawie obywatelstwa tymczasowego stanowiły w istocie regres. Po dyskusjach w sztabie RKFDV w 1940 r. opracowanie 12 września 1940 r. wstępnego projektu o konieczności utworzenia grup narodowościowych, który prawdopodobnie zaaprobował Adolf Hitler, wynikało głównie z doświadczeń Arthura Greisera zebranych w Wielkopolsce²⁰. Ostateczna decyzja miała jednak zapaść dopiero po konsultacjach z RMdI, w którego kompetencji leżały sprawy administracyjne i prawo do wydania odpowiednich zarządzeń. W połowie listopada 1940 r. ministerstwo Wilhelma Fricka wydało najpierw okólnik o wyłączeniu z przepisów dotyczących Polaków trzech grup: Górnoślązaków, Mazurów i Kaszubów. Mogło

dyskryminacji i społecznej gettoizacji”. Teza ta zilustrowana jest np. faktem, że Springorum odrzucił propozycję obowiązkowego pozdrawiania przez Polaków umundurowanych przedstawicieli wyższej administracji i partii niemieckiej.

¹⁹ E. Serwański, *Hitlerowska polityka...*, s. 24–26; A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 39.

²⁰ C. Łuczak, *Arthur Greiser: hitlerowski władca w Wolnym Mieście Gdańsku i w Kraju Warty*, Poznań 1997, s. 44–46.

to wskazywać, że przyjęte będą w stosunku do nich rozwiązania specjalne, zgodne ze wspomnianymi powyżej ekspertyzami urzędu rasowego.

Ogólne rozporządzenie o wprowadzeniu DVL i niemieckim obywatelstwie na wschodnich terenach wcielonych do Rzeszy zostało wydane 4 marca 1941 r. (*Verordnung über die Deutsche Volksliste und die deutsche Staatsangehörigkeit in den eingegliederten Ostgebieten*). Uzupełniał je tajny okólnik ministra spraw wewnętrznych Rzeszy z 13 marca 1941 r., wydany w porozumieniu z Himmlerem jako RKFDV. Precyzowano w nim tryb postępowania, opierając się na wyznaczonych już we wrześniu 1940 r. kryteriach klasyfikacyjnych dla poszczególnych grup DVL²¹.

Podstawowym uzasadnieniem wydania obu tych aktów prawnych było – według ich autorów – rasistowskie założenie, że nie można dopuścić do uronienia choćby kropli krwi niemieckiej. Sama procedura kwalifikacyjna tylko częściowo miała jednak taki charakter. Dotyczyło to części, w której odwoływano się do pochodzenia. Pozostałe pytania ankiety miały charakter raczej polityczny, dawały w związku z tym prawo nabycia niemieckiego obywatelstwa. Podstawowym elementem obu zarządzeń było z jednej strony określenie metod podziału na cztery wyznaczone grupy, z drugiej zaś określenie uprawnień przysługujących poszczególnym grupom. W uproszczeniu, w marcu 1941 r. kryteria te wyglądały następująco:

- grupa I DVL: aktywni politycznie przed wojną Niemcy (przedstawiciele mniejszości niemieckiej w II Rzeczypospolitej) – otrzymywali pełne obywatelstwo niemieckie;

- grupa II DVL: bierni politycznie przed wojną Niemcy (przedstawiciele mniejszości niemieckiej w II Rzeczypospolitej) – otrzymywali pełne obywatelstwo niemieckie;

- grupa III DVL: Polacy niemieckiego pochodzenia – przez to pojęcie rozumiano osoby spolonizowane, w których żyłach płynęła jednak krew niemiecka (osoby pozostające w związkach małżeńskich z Niemcami, tzw. przedstawiciele innych narodowości: Ślązacy, Kaszubi, Mazurzy, posiadający związki z niemiecką kulturą, ale posługujący się mową słowiańską) – otrzymywali ograniczone obywatelstwo niemieckie przez nadanie jednostkowe po badaniach rasowych;

- grupa IV DVL: osoby pochodzenia niemieckiego, które się spolonizowały i czynnie współpracowały w okresie międzywojennym z władzami polskimi bądź aktywnie działały w polskich organizacjach społeczno-politycznych (popularnie zwane przez Niemców renegatami) – otrzymywali ograniczone obywatelstwo niemieckie po badaniach rasowych przez nadanie jednostkowe z prawem odwołania w ciągu 10 lat.

Marcowe ustalenia nie zakończyły jednak procesu legislacyjnego, określającego stan prawny osób zaliczonych do poszczególnych grup DVL. Liczne zmiany dotyczyły w zasadzie tylko grup III i IV. Pierwsze, dotyczące najliczniejszej na Górnym Śląsku popularnej „trójki”, były efektem noweli z 31 stycznia 1942 r. Miały one zasadnicze znaczenie dla zaliczonych do tej kategorii, zrezygnowano bowiem wówczas z jednostkowego nadania obywatelstwa na rzecz

²¹ M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Stuttgart 1961, s. 118–125; E. Serwański, *Hitlerowska polityka...*, s. 20–23; A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 51–52.

uznania wpisu do grupy III za automatyczne przyznanie obywatelstwa z prawem do odwołania w ciągu 10 lat (z którego władze mogły jednak zrezygnować w trakcie tego okresu). W sposób znaczący wprowadzało to rozróżnienie osób z grup III i IV DVL. W ślad za tym wyszło rozporządzenie wykonawcze Himmlera jako RKFDV z 9 lutego 1942 r., w którym określono nowe uprawnienia i obowiązki osób należących do grupy III:

- musieli wypełniać obowiązek służby wojskowej i zobowiązani byli także do pracy w Reichsarbeitsdienst;

- podlegali cywilnemu i karnemu prawu Rzeszy tak jak pozostali obywatele Rzeszy Niemieckiej;

- mieli prawo do zawierania związków małżeńskich i adopcji dzieci w ramach niemieckiej wspólnoty narodowościowej, a więc z obywatelami Rzeszy i z przedstawicielami grupy III, niedopuszczalne zaś były ich związki małżeńskie z osobami z grupy IV, z obcymi narodowo (*Fremdvölkischen*) oraz z osobami posiadającymi obywatelstwo niemieckie z odwołaniem, ale nienależącymi do grupy III;

- związki małżeńskie między przedstawicielami grupy III a kierownikami politycznymi NSDAP i organizacji afiliowanych przy tej partii, oficerami oraz wyższymi urzędnikami wymagały uzyskania specjalnego pozwolenia;

- mogli uczęszczać do szkół średnich, zaś w wypadku studiów konieczne było uzyskanie specjalnej zgody RKFDV, a minister oświaty miał wyznaczyć osobnym zarządzeniem szkoły wyższe, które na takie studia miały przyjmować, ze względu na to, że pewne zawody i kierunki zostały przed tą grupą zamknięte;

- po cofnięciu możliwości odwołania osoby posiadające grupę III pod względem cywilnoprawnym i statusu państwowego zostawały zrównane z innymi obywatelami państwa niemieckiego²².

Obok tych nowych uprawnień i obowiązków, które zbliżały pozycję osób posiadających III grupę DVL do obywateli Rzeszy i Niemców z grupą I i II, pozostał jednak nadal szereg zakazów dla przedstawicieli tej grupy:

- nie mieli oni prawa otrzymać stanowiska dożywotniego urzędnika w administracji państwowej (*Beamte*);

- nie powinno im się powierzać stanowisk kierowniczych w urzędach;

- nie powinni zajmować stanowisk związanych ze szczególnym zaufaniem, wymieniano tutaj na przykład zawody i stanowiska: majstra, nauczyciela, powiernika Urzędu Powierniczego, męża zaufania Deutsche Arbeitsfront;

- nie mieli prawa pełnić urzędów honorowych w administracji państwowej i samorządowej²³.

Kwestia zatrudnienia osób legitymujących się grupą III w urzędach wymagała jednak doprecyzowania. Władze lokalne były bardzo zainteresowane szerszą możliwością ich zatrudnienia ze względu na nasilający się deficyt wykwalifikowanych urzędników w związku z coraz liczniejszymi powołaniami do wojska i rozszerzającą się strefą okupowaną²⁴. Okólnikiem RMdI sprecyzowano te kwestie,

²² AP Katowice, RK, 132, Behandlung der Angehörigen des Abteilung 3 der DVL, [1942].

²³ *Ibidem*.

²⁴ R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów. Elity i instancje władzy w rejencji katowickiej w latach 1939–1945*, Katowice 1998, s. 96–98.

przewidując ostatecznie cztery możliwości zatrudniania osób z III grupą DVL w urzędach państwowych i samorządach gminnych:

- nie mogli być zatrudniani na stanowiskach urzędników dożywotnich (*Ge-meidebeamte*);
- nie mogli zajmować stanowisk kierowniczych w gminach (burmistrza, asesora, komisarza rejonu urzędowego);
- nie mogli zajmować stanowisk honorowych burmistrzów i asesorów;
- mogli zajmować stanowiska niekierownicze, do nich zaliczono jednak także wójta (*Ortsvorsteher*).

Referujący tę kwestię w RMdI urzędnik, Karl Friedrich Surén, uzasadniał tę liberalizację brakami personalnymi na Wschodzie. Zastrzegając jednak: „Trzeba zabezpieczyć pomoc dla ludności w gminach, także jeżeli wymaga to wykorzystania obywateli z odwołaniem; może to stanowić kamień probierczy dla ostatecznego przyjęcia do niemieckiej wspólnoty narodowej dla tych osób”²⁵.

Zmiana statusu prawnego dla grupy IV nastąpiła okólnikiem RKFDV z 16 lutego 1942 r. Przewidywano przesiedlenie osób z tej grupy do tzw. Starej Rzeszy (w granicach z 1939 r.), chyba żeby znaleźli się wśród nich wykluczeni ze wspólnoty narodowościowej z powodów rasowych (m.in. tzw. asocjalni, obciążeni genetycznie chorobami bądź cierpiący na choroby społeczne). Dzieci osób z grupy IV mogły uczęszczać do szkół niemieckich. Na zawarcie nowych związków małżeńskich osoby te musiały jednak już mieć zgodę wyższego dowódcy SS i policji. Nie mogły także pracować w administracji, należeć do organizacji hitlerowskich i odzyskać majątku, który pozostawał w rękach Urzędu Powierniczego. Korzystne okazały się jednak ustalenia dotyczące przydziałów kartkowych (określono je na poziomie grupy III) i zwolnienie od obowiązku służby wojskowej (z powodu braku obywatelstwa niemieckiego)²⁶.

Kwalifikacja do określonej grupy wyglądała zupełnie inaczej niż podczas spisu policyjnego. W przypadku DVL opcja wypełniającego ankietę nie odgrywała większej roli, to urzędnik odrębnej placówki, specjalnie do tego powołanej, przydzielał kategorię po wypełnieniu ankiety. Zainteresowany nie miał na to bezpośredniego wpływu.

Ankieta, poprzedzająca wpis na DVL, była bardzo rozbudowana. Obejmowała kilkanaście punktów, na które składały się m.in. pytania o:

1. wyznanie – proponowano odpowiedzi: *gottgläubig*²⁷, ewangelickie, katolickie, pozostawiając także możliwość wpisania „inne”;
2. zatrudnienie (w tym przed 1 września 1939 r., jako odrębne pytanie);
3. imiona, nazwiska, daty i miejsca urodzenia rodziców i dziadków;
4. szkoły, do których uczęszczał ankietowany, z podziałem na polskie i niemieckie;
5. narodowość i język zadeklarowany w polskim dokumencie tożsamości przed 1 września 1939 r.;

²⁵ AP Katowice, RK, 950, Der RMdI an den Herrn Oberpräsident der Provinz Oberschlesien, betr. Berufung von Staatsangehörigen auf Widerruf zu Gemeindebeamten, Berlin, 3 I 1943 r.

²⁶ E. Serwański, *Hitlerowska polityka...*, s. 22–23.

²⁷ Od 1936 r. na mocy zarządzenia RMdI prawo do określenia się przez obywateli Rzeszy jako osoby nienależącej do żadnej wspólnoty religijnej, ale jednocześnie nie ateisty.

6. członkostwo w organizacjach przed 1 września 1939 r.;
7. prześladowania ze strony władz polskich, których ankietowany doznał ze względu na przyznawanie się do swojej niemieckości, oraz poświadczenia tego faktu przez świadka z podaniem jego nazwiska i adresu;
8. liczbę dzieci, ich daty urodzenia, wyznanie i język, jakim się posługują;
9. szkołę (polską czy niemiecką), do której uczęszczały te dzieci przed 1 września 1939 r.

Ankiety kończyła deklaracja o następującej treści: „Przyznawałem się stale, także przed 1 września 1939 r., do przynależności do narodu niemieckiego. Wiem, że w przypadku podania fałszywych danych wykluczam się z narodu niemieckiego”. Ostrzegano przy tym o możliwych karach za podanie fałszywych danych²⁸.

Za realizację DVL, a w zasadzie za całą politykę narodowościową i rasową, odpowiadał Heinrich Himmler. Uprawnienia te uzyskał, kiedy 7 października 1939 r. mianowano go RKFDV (w SS istniał już od 1931 r. Rasse- und Siedlungs-Hauptamt). To stanowisko administracyjne potwierdziła też Kancelaria Partyjna. Na mocy zarządzenia z lutego 1941 r. (Anordnung A/41 z 26 lutego 1941 r.) został odpowiedzialny w NSDAP za wszystkie sprawy narodowościowe (Sachbearbeiter der Beauftragte der NSDAP für alle Volkstumsfragen). Rok później, w lutym 1942 r., nawiązując do tej decyzji kierownictwa partyjnego NSDAP, w Rzeszy powołano Urząd do spraw Narodowościowych (Hauptamt für Volkstumsfragen), któremu podporządkowano utworzone równocześnie odpowiednie urzędy w okręgach partyjnych, likwidując jednocześnie dotychczasowe urzędy do spraw granicznych (Grenzlandämter). Na obszarze okręgów partyjnych nowe placówki miały zajmować się całą pracą narodowościową (*gesamte Volkstumsarbeit*), a ich kierownicy mieli być, jak i inni kierownicy urzędów okręgowych, powoływani przez gauleitera za zgodą szefa partii i Himmlera jako pełnomocnika do spraw narodowościowych NSDAP (oficjalnie mianowani przez Hitlera jako Führera NSDAP). W ten sposób odpowiedzialność za realizację DVL spadała na gauleiterów, jako pełnomocników Himmlera. Oni też mianowali kierowników urzędów partyjnych do spraw narodowościowych²⁹.

Na czele urzędu do spraw granicznych na Górnym Śląsku, do czasu reorganizacji, stał kierownik urzędu do spraw rasowych – Fritz Arlt. Gauamt für Volkstumsfragen w prowincji górnośląskiej powstał 18 października 1943 r. W momencie jego utworzenia Himmler uzyskał wpływ na działalność tych placówek za pośrednictwem partii, jednak Fritz Bracht nie oponował przeciwko temu. Kiedy SS-Oberführer Cassel z Berlina, który miał wdrażać te zmiany, przyjechał na inspekcję, relacjonował, że Bracht przyrzekał, iż dopilnuje jak najszybszego utworzenia okręgowych i powiatowych urzędów do spraw narodowościowych i oddania im całości nadzoru nad tymi kwestiami³⁰. Kierownikiem tego urzędu

²⁸ AP Katowice, Kreisleitung Pleß, 136, Anlage A zum Runderlass RMdI, 13 III 1941 r., k. 13.

²⁹ *Entwurf der Führer-Verfügung, Partei Kanzlei München mit Durchführungsbestimmungen, 12 II 1942* [w:] *Akten der Partei-Kanzlei der NSDAP. Rekonstruktion eines verlorengegangenen Bestandes*, oprac. Institut für Zeitgeschichte, t. 2, cz. 2, München–New York–London–Paris 1983, mf. 11706507–11706508.

³⁰ BA Berlin-Lichterfelde, RKFDV [dalej: R 49], 3102, SS-Oberführer Cassel an die RFSS-Persönlicher Stab Dr. Rudolf Brandt, München, 1 X 1942 r.

został dotychczasowy szef sztabu okręgu Paul Roden, później, od 15 listopada 1943 r., Georg Kate, a ostatecznie SS-Sturmbannführer Wilhelm Mihm. Odpowiadali oni za terminowe zakończenie akcji wpisów na DVL oraz za organizację akcji wysiedleńczej i osadniczej³¹.

Pierwotnie planowano zakończyć wpisywanie na DVL rok po wydaniu pierwszego zarządzenia, a więc w marcu 1942 r. W prowincji górnośląskiej powołano do życia specjalne placówki do przeprowadzenia praktycznej części tej gigantycznej operacji spisowej. Były to: placówka centralna powołana na szczeblu prowincji (Zentralstelle), placówka rejencyjna w Katowicach (Bezirkstelle) oraz placówki powiatowe (Zweigstelle). Ostatnim szczeblem odwoławczym był Najwyższy Trybunał do Spraw Narodowościowych (Oberster Prüfungshof). Z urzędu na czele centralnej jednostki stał gauleiter Fritz Bracht, na czele rejencyjnej – prezydent rejencji katowickiej Walter Springorum, a na czele placówek powiatowych landraci w powiatach ziemskich i nadburmistrzowie w miastach wydzielonych.

Od samego początku w skład poszczególnych placówek DVL na każdym szczeblu wciągnięto znaczących przedstawicieli przedwojennej mniejszości niemieckiej, jako osoby opiniujące wnioski. W placówce centralnej znaleźli się najbardziej prominentni spośród nich: Wilhelm Schneider z Królewskiej Huty (członek przedwojennej JDP, potem konkurent Rudolfa Wiesnera w walce o władzę w tej partii), powiatowy mąż zaufania Deutsche Arbeiterfront z Katowic – Bernhard Jankowski (przed wojną przewodniczący zgłajchsztaltowanych niemieckich związków zawodowych w województwie śląskim – Gewerkschaft Deutscher Arbeiter), członek zarządu prowincji Rudolf Wiesner (szef JDP w Polsce przed wybuchem wojny), kierownik wydziału szkolnego prezydium rejencji katowickiej Otto Ullitz (przedwojenny przewodniczący Deutscher Volksbund)³².

W skład placówki rejencyjnej w Katowicach (Bezirkstelle) wchodził m.in. Walter Springorum jako przewodniczący, wiceprezydent rejencji Erich Kessler jako zastępca przewodniczącego, a członkami reprezentującymi poszczególne urzędy niemieckie byli SS-Untersturmführer Bliss i jego zastępca SS-Obersturmführer Seidel (RKfDV), kreisleiter katowicki Herbert Häßler i jego zastępca, kreisleiter pszczyński Kurt Hossenfelder (z ramienia zarządu okręgowego NSDAP), radca Kirchner i jego zastępca Schröder (reprezentujący urząd do spraw narodowościowych w prezydium rejencji katowickiej), SS-Sturmbannführer Thomsen i jego zastępca SS-Hauptsturmführer Hoffmann (reprezentanci policji porządkowej z ramienia szefa Sipo i SD), SS-Sturmbannführer Neumann (z placówki SD w Katowicach) oraz szef katowickiej Volksdeutsche Mittelstelle Zipser³³. W placówce rejencyjnej znalazł się także miejscowy magnat przemysłowy, znany ze swej przedwojennej działalności wśród mniejszości niemieckiej – hrabia Henckel Kraft von Donnersmarck.

³¹ BA Berlin-Lichterfelde, Persönlicher Stab Reichsführer SS [dalej: NS 19], 2387, Der Leiter der Volksdeutsche Mittelstelle an den RFSS, betr. Volkstumsverband im Gau Oberschlesien, Berlin, 3 VI 1943 r.

³² Było to od kilku do nawet kilkunastu osób w poszczególnych placówkach powiatowych (AP Katowice, Oberpräsidium Kattowitz [dalej: OPK], 124, Übersicht der Zentralstelle der DVL angehörigen Mitglieder aus den Reihen der ehemaligen deutschen Volksgruppe in Polen, k. 8–10).

³³ AP Katowice, OPK, 121, Mitglieder der Bezirkstelle Kattowitz der DVL, Kattowitz, 3 VI 1941 r., k. 2.

Funkcje szefów placówek powiatowych pełnili landraci, chociaż na obszarach tzw. Oststreifen sytuacja w 1941 r. nie była tak klarowna i niekiedy zajmowali je również mianowani tylko tymczasowo na to stanowisko³⁴.

Okres wpisów na DVL, mimo zorganizowania tej olbrzymiej maszyny urzędniczej, znacznie przekroczył zakładany wstępnie jeden rok. Według stanu z marca 1942 r., a więc z momentu, kiedy cała akcja miała się zakończyć, ogółem było zarejestrowanych zaledwie 293,7 tys. (z tego 48,5 tys. do grupy I, 74,2 tys. do grupy II, 169,2 tys. do grupy III i 6,8 tys. do grupy IV). W pół roku później szacunki niemieckie wskazywały na zwiększenie liczby wpisów do 1 mln 227 tys., a z ostatnich pełnych danych, jakimi dysponujemy (jesień 1943 – zob. Tabela 2), wynika, że liczba ta niewiele już się zmieniła, wzrastając do 1 mln 290 tys. (inne dane wskazują jednak wtedy już na nieco większą liczbę wpisów – 1 mln 354 tys.)³⁵.

Tabela 2. Wyniki wpisu na DVL w rejencji katowickiej według stanu z 10 października 1943 r.

Obszar	Reichsdeutsche	I DVL	II DVL	III DVL	IV DVL	poza DVL
Była część pruska woj. śląskiego	53 323 (4,77%)	80 086 (7,16%)	164 371 (14,69%)	718 163 (64,19%)	47 543 (4,26%)	52 532 (4,69%)
Była część austriacka woj. śląskiego	29 804 (4,92%)	12 557 (2,07%)	42 669 (7,04%)	222 781 (36,76%)	1553 (0,26%)	23 6425 (39,01%)
Rejencja katowicka	100 482 (4,34%)	92 949 (4,02%)	209 307 (9,04%)	951 177 (41,13%)	50 827 (2,20%)	826 071 (35,72%)

Źródło: dane na podstawie Z. Boda-Krężel, *Sprawa volkslisty na Górnym Śląsku. Koncepcje likwidacji problemu i ich realizacja*, Opole 1978, s. 36–37.

Od początku na Górnym Śląsku występowały odrębności przy realizacji wpisów. Początkowo, na mocy ustaleń Himmlera, zniemczeniu (a właściwie tzw. ponownemu zniemczeniu – *Wiedereindeutschung*) podlegać miało tylko ok. 600 tys. Ślązaków (z tego ok. 500 tys. z byłej pruskiej części województwa śląskiego i ok. 120 tys. z jego byłej austriackiej części). Kierując się interpretacją, że można do grupy III zaliczyć tych, którzy przed wojną aktywnie nie występowali przeciwko Niemcom, na Górnym Śląsku, pod naciskiem Brachta, zaczęto masowo wpisywać na nią wszystkich Górnoślązaków. Zrezygnowano też z postulowa-

³⁴ Obsada według stanu z 3 VI 1941 r. wyglądała następująco: powiat Będzin – Hieronymus; powiat Bielsko – landrat; powiat Chrzanów – asesor rejencyjny Haubner, powiat Katowice-miasto – Tiessler; powiat ziemski Katowice – tajny radca Heimann; powiat miejski Królewska Huta – nadburmistrz Ernst Schroeder; powiat Olkusz – landrat Groll, powiat Pszczyzna – landrat von Derschau; powiat Rybnik – landrat Geißler; powiat Sosnowiec – nadburmistrz Schönwalder, później kreisleiter Rademacher, który przejął także powiat będziński; powiat Tarnowskie Góry – landrat Wangenheim; powiat Żywiec – landrat Hering, potem radca ministerialny Hawellek (AP Katowice, OPK, 121, Zweigstelle der DVL in den Kreisen, [1941], k. 3–16).

³⁵ A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 53.

nych w tym wypadku badań rasowych, poza nielicznymi wyjątkami. Zwiększyło to tę tzw. grupę pośrednią do prawie 1,2 mln osób³⁶.

Największy problem dotyczył wpisów do grupy III i jej uprawnień. Bracht już w 1941 r. próbował odchodzić od litery marcowego zarządzenia. W maju 1941 r. uzyskał zgodę RKFDV na rezygnację z wysyłania osób z grupy III w głąb Rzeszy w celu regermanizacji. Pozwolono im także użytkować własne majątki i warsztaty, znajdujące się jednak nadal w zarządzie powierniczym, oraz podjęto decyzję o ich służbie wojskowej. W ślad za tym poszły w listopadzie 1942 r. następne decyzje: odblokowanie kont bankowych, zwrot majątku, możliwość kształcenia, co zbliżać zaczęło status tej grupy do uprawnień grup I i II³⁷.

Poczynania te stawiały jednak pod znakiem zapytania założenia ideologiczne, na których opierała się decyzja o wprowadzeniu DVL. Rażące praktyki w Kraju Warty odbiegały od tego, co działo się na Górnym Śląsku i na Pomorzu, gdzie tamtejszy gauleiter – Albert Forster³⁸ – stosował podobne działania. Zdeterminowana ideologią rasową polityka narodowościowa polegać miała na traktowaniu jako obcych rasie aryjskiej (*Artfremde*) całych kategorii ludności, przede wszystkim Żydów i kolorowych, ale także mniejszości narodowych i religijnych. Niemiecka lista narodowościowa na Górnym Śląsku i na Pomorzu była przykładem rewizji tych założeń. W miejsce koncepcji rasowej pojawiło się bowiem uzasadnienie polityczne, dotyczące możliwości nabywania niemieczyny. Zazwyczaj historycy przyjmują, że to osłabienie ideologiczne dotyczyło tylko narodów tych państw, które traktowano jako sojuszników w wojnie ze Wschodem, bądź tych na zachodzie Europy, które potraktowano jako rasowo bliskie³⁹. Problem DVL na Wschodzie traktuje się zaś marginalnie, oceniając tę politykę poprzez dominującą na tym obszarze eksterminację ludności słowiańskiej. W istocie jednak nie było tak na wszystkich terenach wcielonych na Wschodzie. Na Pomorzu i na Górnym Śląsku daje się zauważyć odejście od tej linii i powolne zmierzanie do uwzględniania właśnie czynników politycznych, a nie rasowych.

Interesujące, że dla urzędników niemieckich na Górnym Śląsku to jednak nie było aż tak oczywiste. Eugen Hering (kreisleiter powiatu żywieckiego, gdzie doszło do największej akcji przesiedleńczej w prowincji górnośląskiej – Saybusch Aktion), co prawda już po wojnie, a więc ta relacja musi budzić wątpliwości co do jej wiarygodności, pisał, że „cele polityki polskiej [na Górnym Śląsku] stają

³⁶ *Ibidem*, s. 51–52.

³⁷ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. 1, s. 385–386; A. Szefer, *Hitlerowskie próby...*, s. 58.

³⁸ D. Schenk, *Albert Forster – gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, Gdańsk 2002, s. 296–305.

³⁹ Diemut Majer pisze, że „z koncepcji szczególnego prawnego dyskryminowania, [charakterystycznego – R.K.] dla rasowej albo narodowej [*völkische*] koncepcji w traktowaniu obcych narodów, wycofywano się coraz bardziej w kierunku względów politycznych, chociaż tę zmianę znaczenia tak samo jak przedtem, tak i potem uzasadniano ideologią rasową, jako centralną wartością *Volksgemeinschaft*. Pierwotnie oparta na bazie rasowej równość *Volksgemeinschaft* zmieniła się w zasadę polityczną: wschodnia Europa „nieniemieckich” narodów, zaś północna, zachodnia i południowa Europa ze względów rasowych (*artverwandte Völker*), a w rzeczywistości ze względów politycznych (traktowano je jako sojusznicze albo potencjalnie sojusznicze w wojnie »przeciwko Wschodowi«) nie utraciły swego statusu prawnego. Pozostali oni obywatelami holenderskimi, francuskimi, belgijskimi itd.” (D. Majer, *Grundlagen des nationalsozialistischen Rechtssystems. Führerprinzip, Sonderrecht, Einheitspartei*, Stuttgart–Berlin–Köln–Mainz 1987, s. 172).

się jasne w świetle szczególnie dwóch oświadczeń, które pochodzą od gauleitera Brachta i Himmlera. Przy okazji dożynek w 1941 r. w Żywcu Bracht wygłosił na rynku do miejscowych Niemców przemówienie, które zakończył następującymi słowami: »W ciągu 5 lat ten powiat będzie wolny od Polaków«. Himmler zaś wyjawiał zamiary NSDAP i zadania podporządkowanych mu placówek RKFDV na zwołanym w tym celu zebraniu przywódców NSDAP z okręgu partyjnego, w którym uczestniczyli także landraci i nadburmistrzowie, mówiąc: »Powinna się zacząć nowa kolonizacja wschodu. Wzdłuż nowej granicy wschodniej powinni zostać osadzeni niemieccy osadnicy wojskowi, przede wszystkim powiaty na nowej granicy powinny zostać zniemczone. Polacy powinni zostać wysiedleni, a niepewni Niemcy [*unzuverlässige Deutsche*] powinni zostać przesiedleni w głąb Niemiec. Tylko w obszarze polityki zbrojeniowej niektóre z tych przedsięwzięć mogą zostać powstrzymane«⁴⁰.

To oczywiście pytanie otwarte, w jakim stopniu polityka Brachta w stosunku do przedstawicieli grupy III, najliczniejszej, wynikała tylko z potrzeb gospodarczych, a w jakim była podstawą do rewizji dotychczasowych założeń ideologicznych. Nie należy jednak zapominać, że ewentualny skutek – nadanie obywatelstwa niemieckiego tej grupie – byłby faktem nieodwołalnym, pozostawiającym Górnoślązaków na tym obszarze na zawsze, a nie jak chciał Himmler, tylko w ograniczonym wymiarze i na określony wojną czas. Taka opinia Brachta stanowiła podstawę do starań o generalną rewizję założeń DVL na Górnym Śląsku. Z taką prośbą górnośląski gauleiter zwrócił się do Himmlera pod koniec 1942 r. Przygotował dwa przemówienia, które wygłosił w dwóch odrębnych częściach podległych sobie obszarów wcielonych. Pierwsze w Królewskiej Hucie, wyraźnie skierowane do Górnoślązaków, i drugie w Sosnowcu do ludności polskiej znajdującej się poza DVL. Przed ich wygłoszeniem i opublikowaniem skonsultował je więc z RFSS, prosząc o akceptację głównych założeń⁴¹.

Himmler do przemówienia skierowanego do Górnoślązaków z ofertą wciągnięcia ich masowo, w zamian za okazanie wierności narodowi niemieckiemu, nie miał już wówczas większych zastrzeżeń, aczkolwiek wyraźnie zaznaczył, by z treści wyraźnie przebiegała jako główny motyw idea: „Nie my mamy dziękować górnośląskiej grupie pośredniej [*der oberschlesischen Zwischenschicht*], że do nas przyszła, ale przy całym zrozumieniu to Górnoślązak ma być wdzięczny, że do nas może przyjść”⁴². Ta chęć wejścia do niemieckiego narodu i uzyskania obywatelstwa, jak pisał Himmler, powinna zostać potwierdzona, „Dzisiaj i przez wiele lat tak samo na froncie [przez niego], jak i w małej ojczyźnie przez jego rodzinę”. RFSS otwierał w związku z tym wyjątkową drogę do cofnięcia odwołania w specjalnych przypadkach: „Proszę, by bardzo mocno i jasno podkreślić, że **w szczególnych przypadkach** [podkreślenie w oryginale – R.K.] nadania można

⁴⁰ BA Koblenz, Ost-Dokumentation 8 Berichte von Angehörigen der politischen Führungsschicht aus den ostdeutschen Vertreibungsgebieten zum Zeitgeschlagen von 1939 bis 1945, 765, Eugen Hering, k. 16.

⁴¹ Omówienie genezy i charakteru przemówień w Sosnowcu i Królewskiej Hucie szerzej zob. R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 129–131.

⁴² BA Berlin-Lichterfelde [byłe Berlin Document Center – dalej: BDC], Sturmabteilungen [dalej: SA], Fritz Bracht, Der RFSS an Gauleiter Bracht in Kattowitz, Feld-Kommandostelle, 16 I 1943 r.

by już dzisiaj proponować pojedynczym osobom ze względu na szczególne zasługi, żeby termin odwołania skrócić. Jeżeli przez cały rok nie zostanie przedstawionych 1200 takich spraw, które mógłbym zaakceptować, to byłaby wskazówka dla wszystkich innych, szczególnie wtedy, jeżeli Pan w wyjątkowo odświętnej formie te osoby zawiadomiłby o przekazaniu im tych praw”⁴³.

Bracht zdawał sobie sprawę z potrzeb gospodarczych prowincji, a przede wszystkim konieczności zapewnienia miejscowej, wykwalifikowanej siły roboczej. Niemcy borykali się bowiem z tym problemem na Górnym Śląsku od początku wojny. Starał się wobec tego do takiej postawy nakłonić też sztab RKFDV, pokazując jednocześnie pozytywne efekty „liberalizacji” polityki narodowościowej. W opracowaniu dotyczącym polityki osadniczej pisał o znacznych sukcesach na tym polu: „Sukcesy w pracy [...] znacznie pomagają w realizacji powierzonego mi przez Führera zadania zbudowania nowego porządku w okręgu górnośląskim. Żeby nie rozbudowywać poniższego sprawozdania, pozwolę sobie tylko zauważyć, że obok prac DVL, w których od początku aktywnie uczestniczą placówki pełnomocnika (*Polenliste* w byłych niemieckich i *Deutschenliste* w byłych polskich obszarach), co oznacza osiągnięcie jasności w kwestiach narodowych, kontynuowane jest opracowanie podstaw dla jasnego określenia własności ziemi, stworzenie podstaw dla przyszłej pozytywnej polityki osadniczej w moim okręgu partyjnym. Praca oddziału osadniczego dała pozytywny efekt w postaci 35 tys. nowych niemieckich ludzi, którzy są pierwszymi elementami budowy przez osadnictwo na wschodzie okręgu partyjnego i podstawą do późniejszego ostatecznego Niemczenia tego obszaru”⁴⁴.

Proponowane zmiany na Górnym Śląsku pozostawały jednak w rażącej dysproporcji z tym, co działo się w Wielkopolsce, gdzie Arthur Greiser nie ukrywał swej niechęci do tak realizowanych celów polityki narodowościowej. Na Górnym Śląsku w dużej mierze podzielano w gronie niemieckich urzędników i funkcjonariuszy partyjnych opinię o konieczności rozróżnienia polityki narodowościowej na obu obszarach, uznając Wielkopolskę za ostoję polskich idei nacjonalistycznych na wschodnich terenach wcielonych. Członek centralnej instancji DVL, wspomniany już Wilhelm Schneider, jeszcze jako kreisleiter w Królewskiej Hucie pisał, że górnośląscy Niemcy uważali się od samego początku za „lepszych” od tych z Wielkopolski (prawdopodobnie pewną rolę odgrywały także konflikty w łonie mniejszości niemieckiej z okresu międzywojennego). Już po wprowadzeniu DVL, w maju 1941 r., nie uznawał ich, odwrotnie niż Górnoślązaków, za osoby pochodzenia niemieckiego, ponieważ, jak pisał: „Jest ogólnie wiadome, że właśnie polskość [*Polentum*] byłej prowincji poznańskiej była głównym nośnikiem idei wielkopolskiej [w znaczeniu wszechpolskiej – R.K.]”. W czasie wojny Wielkopolanie przebywający w rejencji katowickiej, jak pisał Schneider, prawie bez wyjątku zaczęli starać się o obywatelstwo niemieckie, co miejscowe władze wprowadzało w zakłopotanie, gdyż nie mogły one dokładnie ustalić ich zachowania w przeszłości. Schneider proponował więc, by zgodnie

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ BA Berlin-Lichterfelde, R 49, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters als Beauftragter RFSS, RKFDV in Oberschlesien September 1939–Neujahr 1942 [list dołączony do korespondencji Brachta z 1 II 1943 r.], k. 13.

z opinią o propolskim nastawieniu Wielkopolan traktować ich nie według zasad panujących w rejencji katowickiej, ale według tych z Kraju Warty⁴⁵.

Wyjaśnieniu różnic w polityce narodowościowej i przekonaniu Greisera co do celowości „liberalnej” polityki na Górnym Śląsku miało służyć spotkanie obu gauleiterów w Katowicach w maju 1943 r. W sprawozdaniu SD określono je nawet jako spotkanie dwóch przywódców okręgów partyjnych, które przypominało starogermański zjazd królewski (*altgermanischen Königstreffens*). Jego główną część poświęcono problemom narodowościowym i już bardzo wyraźnie rysującym się różnicom w tej kwestii między Wielkopolską, Górnym Śląskiem i Pomorzem. Chodziło więc o ustalenie jednolitej polityki w tym względzie i, jak pisano we wspomnianym meldunku SD, „ustalono, przede wszystkim dzięki usiłowaniom gauleitera Brachta, że ze względu na obecną sytuację należy przerwać teoretyczne i akademickie rozważania o najważniejszych kwestiach polityki narodowościowej i w końcu zakończyć je praktycznym rozwiązaniem. [Ustalono] że obaj gauleiterzy od tej pory będą opracowywać pewne kwestie polityki narodowościowej, które do tej pory należały do kompetencji RFSS i RKFDV, we własnym zakresie, ponieważ będą mieli pewność, że wtedy będzie więcej praktycznej pracy, a mniej teorii. Z drugiej strony gauleiter Bracht ujął to [tj. problem dotyczący Górnoślązaków] tak, że ostateczne rozstrzygnięcie dotyczące rozwoju i traktowania labilnej masy narodowej grupy pośredniej [*Zwischenschicht*] na wschodnim Górnym Śląsku musi ostatecznie dotrzeć do Führera, co w przekonaniu uczestników spotkania powinno także być zgodne z ideami RFSS”⁴⁶.

Rozmowy kontynuowano, już w ściślejszym gronie, na zamku w Wiśle 1–2 maja, Erich Schmauser (uczestniczył osobiście w tych rozmowach), wyższy dowódca SS i policji z Wrocławia, w swym sprawozdaniu dla Himmlera uspokajał RFSS, twierdząc, że nie ma mowy o zmianie zasad polityki rasowej na Górnym Śląsku: „Na podstawie tej rozmowy muszę stwierdzić, że wprawdzie istnieją różnice w strukturze polityki narodowościowej obu okręgów partyjnych, ale w koncepcji, jak i metodzie, a także w bezkompromisowości przeprowadzenia swych zamysłów pomiędzy gauleiterami Greiserem i Brachtem, jako Pańskimi dwoma pełnomocnikami, one nie istnieją. [...] Przekonanie na temat polityki narodowościowej na Górnym Śląsku, które w Gdańsku – miejscu szczególnie zainteresowanym pewnym rozmiękczeniem Pańskiej linii – jest rozpowszechnione, nie odpowiada rzeczywistości. Podobnie mogłem stwierdzić, że obaj gauleiterzy, także ze względu na przedsięwzięcia regulujące, które chcą Panu przekazać, są zgodni. Szczególnie chciałbym poprzeć wniosek gauleitera Brachta dotyczący odwołania obywatelstwa, tzn. ostatecznej rezygnacji z możliwości odwołania. Obaj gauleiterzy uzasadniają tę ponownie wyrażoną prośbę w sprawie odwołania jako Pańscy pełnomocnicy. Podporządkowują się w każdym względzie przekazanym przez Pana zaleceniom, proszą jednak, by rozstrzygnięcie odwołania przekazać od Pana w ręce gauleiterów i by możliwie szybko wydać decyzję w tej kwestii. Chciałbym przy tym zwrócić uwagę, że ta regulacja dla Górnego Śląska, ze względu na wy-

⁴⁵ *Abschrift des Schreibens v. 10. Mai 1941 des Kreisleiters Schneider in Königshütte* [w:] *Polożenie ludności w rejencji...*, dok. I-24, s. 65.

⁴⁶ BA Berlin-Lichterfelde, NS 19, 995, Bericht des SD-Leitabschnittes Kattowitz über die Führertagung am 1 V 1943, Kattowitz, 4 V 1943 r.

soką liczbę należących do grupy III, ma zupełnie inne znaczenie niż dla Kraju Warty. Widzę w tym proponowanym uregulowaniu jedyną szansę wprowadzenia, przy obecnej stagnacji procesu wychowawczego polityki narodowościowej i procesu niemczenia, pewnej dynamiki; zarówno poprzez możliwość odwołania, jak i rezygnację z odwołania stworzy bodziec do starań o niemczenie i stanie się okresem próbnym dla tych, którzy zostali przyjęci do grupy III⁴⁷.

Reakcja Himmlera na ten meldunek była natychmiastowa i negatywna. W sarkastycznym tonie napisał, że Schmauser i sztab RKFDV w Katowicach przestali realizować zalecenia RFSS, i stanął po stronie górnośląskiego gauleitera. Sztab personalny RFSS skierował do szefa Sicherheitspolizei, Ernsta Kaltenbrunnera, list z gwałtowną krytyką sprawozdania katowickiej SD: „Przesyłam Panu w załączeniu sprawozdanie dołączone do listu SS-Oberführera Schmausera z placówki SD w Katowicach o konferencji przywódców 1 maja 1943 r. RFSS ocenia to sprawozdanie jako mylne. Jest przekonany, że powinno się przesyłać albo poważny raport, albo żaden, ale nie taki, który mógłby się ukazać w »Simplicissimusie«⁴⁸. RFSS życzy sobie odwołania odpowiedzialnego za ten raport SS-Führera⁴⁹. Zakończyło się to ostatecznie czystką w urzędzie do spraw narodowościowych w Katowicach. Jej ofiarą padł przede wszystkim Fritz Arlt (specjalizujący się w sprawach rasowych, po wybuchu wojny zatrudniony najpierw w krakowskim Institut für die Deutsche Ostarbeit na stanowisku kierownika badań rasowych, na Śląsk przybył w 1941 r. jako szef sztabu RKFDV), przeniesiony karnie na Ukrainę za brak lojalności wobec Himmlera⁵⁰.

Himmler zaakceptował jednak praktykę stosowaną na Górnym Śląsku wobec wpisanych do grupy III. Zdawał sobie sprawę z braku innego rozwiązania ze względów gospodarczych, aczkolwiek nigdy oficjalnie nie wyraził przyzwolenia na zmianę zasad ideologicznych. Akcja nadawania pełnego obywatelstwa, bez odwołania, zgodnie z jego wolą miała mimo to charakter epizodyczny. Najbardziej znana jest uroczystość z 1944 r., przy okazji rocznicy objęcia władzy przez nazistów, kiedy pięciuset wybranym osobom z rejencji katowickiej (najczęściej z rodzin żołnierzy poległych na froncie) nadano obywatelstwo niemieckie⁵¹.

Swego rodzaju podsumowanie doświadczeń związanych z DVL na Górnym Śląsku stanowiła narada, która odbyła się 28 czerwca 1943 r. w katowickim nadprezydium z udziałem wszystkich landratów. Wtedy wypracowano dalsze wytyczne w tej sprawie. Problemem w 1943 r. nie była już kwestia masowości przyjmowania do grupy III i nadawania obywatelstwa z prawem odwołania w ciągu 10 lat, którą zaakceptowano, ale sprawa żołnierzy Wehrmachtu, a właściwie głównie członków ich rodzin. Oni to często, mimo że ich synowie i ojcowie walczyli na froncie, nie posiadali uprawnień pozwalających na zachowanie własności,

⁴⁷ BA Berlin-Lichterfelde, NS 19, 995, Der HSSuPF im Wehrkreis VIII an den RFSS Heinrich Himmler, Breslau, 10 V 1943 r.

⁴⁸ Satyryczne pismo niemieckie.

⁴⁹ BA Berlin-Lichterfelde, NS 19, 995, Der RFSS [Persönlicher Stab] an den Chef der Sipo und des SD, SS-Obergruppenführer Kaltenbrunner, Feld-Kommandostelle, 11 V 1943 r.

⁵⁰ Dokładne dane biograficzne F. Arlta zob. R. Kaczmarek, *Pod rządami gauleiterów...*, s. 131–132, 225.

⁵¹ I. Sroka, *Polityjny spis ludności...*, s. 134–135.

a nieraz byli po prostu zagrożeni wysiedleniem. Problem ten pojawił się w momencie kiedy, jak stwierdzono na naradzie, prace placówek DVL w rejencji katowickiej zasadniczo zostały już zakończone, po przyjęciu i skontrolowaniu ponad 1,3 mln wniosków (opóźnienia dotyczyły tylko powiatu ziemskiego katowickiego). Z tej grupy złożonych wniosków ok. 100 tys. odrzucono, uznając je za wnioski Polaków. Oceniano, że do nadrzędnej instancji odwoławczej trafi około 50–60 tys. wniosków (w placówce centralnej było ich już ok. 700). Podczas narady zasadniczą linię przyszłej polityki narodowościowej na Górnym Śląsku podsumowano następująco: „Zasadniczo różnica w odmiennym traktowaniu członków grupy III od należących do grup I i II jest wytłumaczalna tylko ze względu na powtórne ziemczenie. Można mieć nadzieję, że sprawa przyznania obywatelstwa niemieckiego bez odwołania dla żołnierzy Wehrmachtu już wkrótce znajdzie swe rozwiązanie. Skargi na bezprawne konfiskaty, usuwanie z mieszkań i tym podobne ataki na własność prywatną jednak się nie kończą. Trzeba jeszcze raz podkreślić z naciskiem, że ograniczone przedsięwzięcia tego rodzaju dopiero wówczas są dopuszczalne, kiedy już bez wątpliwości określono brak przynależności do niemieckiej wspólnoty narodowościowej. We wszystkich przypadkach, w których nastąpiło jednak przyjęcie na DVL, powinny zostać cofnięte wszelkie ograniczenia w ramach prawnych możliwości. Urzędy powinny szczególnie w stosunku do rodzin żołnierzy Wehrmachtu zaakceptować to, że nie można zaniedbać żadnych środków, które miałyby w konsekwencji dalsze zniesławienie pojedynczych grup ludności. Zniesienie ustanowionych pełnomocników majątkowych, jak i zwrot zabezpieczonego majątku, trzeba podjąć jak najszybciej”⁵².

Problem żołnierzy Wehrmachtu i ich rodzin miał skalę masową. Liczbę Górnoszlązaków z byłej części polskiej, walczących w mundurach niemieckich na wszystkich frontach II wojny światowej, szacowano na 120–150 tys. Wraz z początkiem klęsk w 1943 r. dla władz oczywiste stawało się coraz bardziej niechętnie Górnoszlązaków do służby wojskowej, dodatkowo umacniane losom rodzin tych żołnierzy, pozostawionych w rodzinnych domach bez zabezpieczonego bytu⁵³. W sprawozdaniu jednej z górnośląskich grup partyjnych opisywano to ogólne niezadowolenie wśród żołnierzy frontowych ze sposobu klasyfikacji narodowościowej do grupy III następująco: „Z pewnością zaklasyfikowanie żołnierzy Wehrmachtu do grupy III nie wpływa pozytywnie. Dociera do mnie wiele skarg, w których stale podkreśla się: »Muszę walczyć na Wschodzie, a jestem przyjęty tylko na trójkę«. To jest prawdopodobnie opinia przekazywana ludności przez ruch oporu, że należący do grupy III DVL będą przez nas traktowani jako Polacy. Szczególne niezadowolenie panuje wśród żołnierzy Wehrmachtu, którzy wprawdzie mają grupę III, ale których rodzice przyjęci zostali do grupy IV”⁵⁴.

W sprawie Wehrmachtu kluczowy był więc problem tzw. trójkowiczów. Oberkommando der Wehrmacht próbowało go rozwiązać drogą rozporządzeń wewnętrznych. Już 2 października 1942 r. zaproponowano zrzeczenie się wobec

⁵² Wytyczne w sprawie przyznawania niemieckiej listy narodowościowej, Katowice, 28 VI 1943 [w:] *Położenie ludności w rejencji...*, dok. I-45, s. 116.

⁵³ I. Sroka, *Górnoszlązacy w Wehrmachcie* [w:] *Górny Śląsk i Górnoszlązacy...*, s. 126.

⁵⁴ AP Katowice, Kreisleitung Pleß, MF 16501, Lagebericht der Ortsgruppe Alt Berun, 13 II 1944 r., k. 62–63.

tych, których zwalniano wskutek kontuzji z wojska, prawa do odwołania. To samo rok później proponowano w przypadku ciężko rannych na froncie, zasłużonych, odznaczonych itd. Sytuacji tej jednak ostatecznie nigdy nie uregulowano. 19 maja 1943 r. pojawił się, co prawda, dekret Hitlera nadający obywatelstwo niemieckie obcokrajowcom służącym w wojsku niemieckim, Waffen SS, policji i Organisation Todt, ale nie objął on Górnoszlązaków, co uzasadniano ich zbyt wielką liczbą w wojsku niemieckim. W tej sprawie dowództwo Wehrmachtu wydało tylko ogólne postanowienia o jednostkowej możliwości odwołania w wypadkach uzasadnionych postawą na froncie⁵⁵.

Stosunek do ludności polskiej w rejencji katowickiej

Osobnym zagadnieniem w polityce narodowościowej na Górnym Śląsku była kwestia stosunku do ludności żydowskiej⁵⁶ i polskiej. Żydów traktowano jako obcych rasowo (*Artfremde*) i od 1939 r. podlegali oni stopniowej gettoizacji. Zasady tej polityki na terenie Górnego Śląska i wspomnianych wcześniej tzw. Oststreifen zostały określone na naradzie w Reichssicherheitshauptamt w Berlinie we wrześniu 1939 r. i miały doprowadzić do „celu ostatecznego”⁵⁷. Początkowo przyjmowano za konieczne natychmiastowe wysiedlenie Żydów do Generalnego Gubernatorstwa, ostatecznie jednak, ze względu na sprzeciw Hansa Franka, zdecydowano się pozostawić ich w rejencji katowickiej⁵⁸. Efektem tych działań już w 1940 r. była koncentracja Żydów z rejencji katowickiej w gettach na terenie Oststreifen. Ich liczbę szacowano na ok. 123 tys. Około 50 tys. Żydów znalazło wówczas zatrudnienie w obozach pracy przymusowej podporządkowanych specjalnemu urzędowi powołanemu przez Himmlera, tzw. Organisation Schmelt⁵⁹. Po likwidacji gett zagłębiowskich w 1942–1943 r. zostali w większości zamordowani w obozie masowej zagłady w Oświęcimiu.

Polacy z rejencji katowickiej docelowo, według planów osadniczych Himmlera, mieli zostać wysiedleni. Pierwotnie wysiedlenia w prowincji górnośląskiej były zakrojone na gigantyczną skalę. Plany zaprezentowano po raz pierwszy szczegółowo na naradzie, która odbyła się w Berlinie w marcu 1941 r. i poświęcona była deglomeracji górnośląskiego regionu przemysłowego i przebudowie stolicy prowincji. Uczestniczyli w niej, oprócz samego Himmlera, m.in. Robert Ley jako szef Deutsche Arbeitsfront, gauleiter Bracht i jego zastępca Albert Hoffmann, Steffens jako reprezentant ministra Fritza Todta, wiceprezydent prezydium w rejencji katowickiej Hans Faust, główny planista w nadprezydium górnośląskiej prowincji Gerhard Ziegler. Himmler zaproponował wówczas masowe wysiedlenia, które oszacowano na 1,7 mln osób z całej rejencji katowickiej,

⁵⁵ I. Sroka, *Polityczny spis ludności...*, s. 134–135.

⁵⁶ W bieżącym roku ukaze się obszerny artykuł na temat polityki antyżydowskiej w rejencji katowickiej pióra autora.

⁵⁷ BAMA Freiburg, RH 20-14, 14. Armee, 181, Der Chef der Sicherheitspolizei an die Chefs aller Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei, betr. Judenfrage im besetzten Gebiet, Berlin, 21 IX 1939 r., k. 15.

⁵⁸ H. Safrian, *Die Eichmann-Männer*, Wien–Zürich 1993, s. 77.

⁵⁹ BA Berlin-Lichterfelde, Hauptamt Ordnungspolizei [dalej: R 19], 184, Der Regierungspräsident Schmelt an Ministerialdirektor Meinecke im RMDI, Oppeln, 25 VII 1941 r., k. 5–6.

głównie z obszaru tzw. Oststreifen. Efektem tego planu miało być zmniejszenie gęstości zaludnienia obszaru zindustrializowanego, ponieważ wysiedlonych tylko w części mieli zastąpić nowi osadnicy⁶⁰.

Ze względu na wojnę i wspomniane zapotrzebowanie na siłę roboczą w górnośląskim przemyśle nie tylko odsunięto te plany na bliżej nieokreśloną przyszłość, ale także w sztabie górnośląskiego gauleitera zaczęto zastanawiać się nad poprawieniem zaopatrzenia w żywność i warunków życiowych Polaków, aby polepszyć wydajność pracy. Brachta wspierało także Rüstungskommando Kattowitz, które już w 1940 r. meldowało, że podjęto rozmowy z lokalnymi sztabami przesiedleńczymi, by „z zakładów zbrojeniowych nie odbierano polskich robotników”⁶¹. Próby rewizji polityki w stosunku do Polaków, podejmowane przez Brachta w 1943 r., spotkały się z częściowym zrozumieniem u Himmlera. Widać to po sugerowanych przez RFSS zmianach we wspomnianym przemówieniu w Sosnowcu w 1943 r. Himmler zaproponował w tekście, jak to określił, „małe zmiany”. Sprzeciwił się zdaniu, że „Polacy otrzymują zbyt mało wyżywienia”, proponując w zamian stwierdzenie: „jest jasne, że także każdy z Polaków, który dużo pracuje, otrzyma więcej jedzenia niż ten, który pracuje mniej”. Odrzucił również opinię o potrzebie zmian w warunkach życia Polaków, pisząc: „Z mojej strony nie zmieniałbym tego, jeżeli Polacy mieszkają w ścisku i brudzie w jakichś norach, ponieważ to powinno być dla nas obojętne”. Proponował także wprowadzenie kategorii *Leistungspolen*, na wzór Greisera z Kraju Warty, uzasadniając to tym, że „to olbrzymi bodziec dla tych Polaków, kiedy najpierw część spośród nich zostanie zrównana pod względem pensji z Niemcami. To praktycznie rodzaj stachanowców, jednak nigdy nie można ich tak nazywać. Myślę, że to bardzo dobrze by oddziaływało, jeżeli to uregulowanie także wprowadzono by w Pańskim okręgu partyjnym. Ale także tutaj musimy być bardzo ostrożni w rozdawnictwie tego dobra, ponieważ dzięki temu działa to znacznie dłużej”⁶².

Również akcja osadnicza nie przebiegała na Górnym Śląsku tak energicznie, jak planował to początkowo sztab RKFDV w Katowicach. Warunkiem było bowiem przeprowadzenie wysiedleń i dokonanie przez Urząd Powierniczy przeniesienia praw własnościowych na osadników. Niemców sprowadzano ze Związku Radzieckiego w latach 1939–1941. Osadzano ich przede wszystkim w wschodzie rejencji i na Śląsku Cieszyńskim. Katowicki sztab RKFDV, kiedy właściwie akcja osadnicza była już zakończona, szacował, że do prowincji górnośląskiej skierowano 24,5 tys. Niemców (na cały Śląsk 47,9 tys.), których rozmieszczono początkowo w 123 obozach. Szczyt akcji przesiedleńczej nastąpił w 1940 r. Pierwsza grupa Niemców z Galicji i Niemców wołyńskich dotarła ostatecznie w marcu 1940 r. Druga fala z północnej Bukowiny napłynęła od końca września 1940 r. do stycznia 1941 r. (45 transportów), a ostatnia, najmniejsza, z południo-

⁶⁰ AP Katowice, OPK, 2218, Der Oberpräsident Provinz Oberschlesien, Niederschrift über den Vortrag beim RFSS betr. Auflockerung des Kattowitzer Industriegebietes und Neubau einer Gauhauptstadt am 11. März 1941 in Berlin, Kattowitz, 14 III 1941 r., k. 2–3.

⁶¹ BAMA Freiburg, Rüstungskommando Kattowitz [dalej: RW 21-31], 1, RüKdo Kattowitz, Kriegstagebuch, 5 X 1940 r., k. 46.

⁶² BA Berlin-Lichterfelde (BDC), SA, Fritz Bracht, Der RFSS an Gauleiter und OP Bracht in Kattowitz, Feld-Kommandostelle, 16 I 1943 r.

wej Bukowiny od 1941 do 1942 r. (36 transportów)⁶³. W tym przypadku również dawał o sobie znać problem nierozstrzygniętej przynależności narodowościowej. Długotrwałe postępowania administracyjne podczas procedury nadawania obywatelstwa dla grupy III uniemożliwiały Urzędowi Powierniczemu w Katowicach przydzielanie zarządzanego majątku nowym niemieckim właścicielom. Skazywało to katowicką placówkę RKFDV na bierne oczekiwanie na rozstrzygnięcia Urzędu Powierniczego⁶⁴. Tylko biorąc pod uwagę problem własności gospodarstw rolnych, do końca 1943 r. urząd ziemski wyznaczył do wywłaszczenia 270 tys. gospodarstw o łącznej powierzchni 1 mln 23 tys. ha w 1096 gminach, z czego skonfiskowano ostatecznie tylko 133 tys. gospodarstw o łącznej powierzchni 541 tys. ha, a osadzono w nich Niemców na terenie obejmującym 45,6 tys. ha⁶⁵.

Akcja osadnicza wiązała się z rozpoczęciem ograniczonych wysiedleń w prowincji górnośląskiej, których początkiem było już przejmowanie mieszkań przez Niemców w dużych miastach powiatowych w 1939 r. Z terenów wcielonych do rejencji wysiedlono ogółem 81,3 tys. osób (21 249 rodzin), a z tego 22,1 tys. do GG (5032 rodziny), 5,1 tys. do Rzeszy na roboty przymusowe (1433 rodziny), 9 tys. do specjalnych obozów dla Polaków (*Polenlager*) (3516 rodzin)⁶⁶, a 45,1 tys. przemieszczono wewnątrz prowincji (11 268 rodzin) – część na roboty na Opolszczyznę, część do powiatów wschodnich, a część do pracy w zakładach w regionie przemysłowym⁶⁷. W prowincji górnośląskiej utworzono w tych celach 21 tzw. *Polenlager* (najwięcej w powiatach cieszyńskim, rybnickim i raciborskim)⁶⁸.

Niemiecka polityka narodowościowa na Górnym Śląsku różniła się znacznie od działań na pozostałych ziemiach wcielonych. Zazwyczaj przypisuje się to czynnikom gospodarczym i potrzebie zachowania na tym obszarze wykwalifikowanej siły roboczej. W mniejszym stopniu widziano przyczynę w przemysłanej polityce narodowościowej miejscowych elit niemieckich. Wydaje się jednak, że najpierw Wagner, a później także Bracht, dostrzegali konieczność odejścia w stosunku do Górnoślązaków od kwalifikacji dokonywanej tylko na podstawie kryteriów rasowych, przyjmując również kryteria polityczne. Upodabniało to sytuację panującą na tym obszarze do Pomorza, a także zachodnich terenów Polski

⁶³ BA Berlin-Lichterfelde, R 49, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters als Beauftragter des RFSS, RKFDV in Oberschlesien, wrzesień 1939–styczeń 1943, k. 43–51; BA Berlin-Lichterfelde, NS 19, 3979, Liczba przesiedlonych, stan z 15 IX 1940 r.

⁶⁴ AP Katowice, Haupttreuhandstelle Ost Treuhandstelle Kattowitz, 62, Der Gauleiter und Oberpräsident, Chef der Treuhandstelle, Beauftragter des RFSS/RKFDV, betr. Abgrenzung der Zuständigkeiten zwischen den Dienststellen der Treuhandstelle Kattowitz und des Beauftragten des RKFDV, Kattowitz, 18 I 1943 r., k. 49–50.

⁶⁵ BA Berlin-Lichterfelde, NS 19, 3979, Übersicht und Erläuterung zur Tabelle Bodenbilanz, Berlin, 6 XI 1940 r.

⁶⁶ W styczniu 1943 r. na terenie prowincji górnośląskiej było 21 takich obozów, najwięcej w powiatach rybnickim, raciborskim, cieszyńskim (AP Katowice, OPK, 2166, Dr. Med. H. Kehrler an den OP der Prov. Oberschlesien, betr. Polenlager in Oberschlesien, Bielitz, 12 I 1943 r., k. 4–7).

⁶⁷ BA Berlin-Lichterfelde, R 49, 3102, Entwicklung, Organisation, Arbeitsleistung der Dienststelle des Gauleiters als Beauftragter RFSS, RKFDV in Oberschlesien, wrzesień 1939–styczeń 1942, k. 69–78.

⁶⁸ AP Katowice, OPK, 2166, Dr. med. H. Kehrler an den Oberpräsident der Provinz Oberschlesien, Bielitz, 12 I 1943 r., k. 7.

wcielonych do Rzeszy. Efektem była stosunkowo niewielka, w porównaniu z potencjałem demograficznym Górnego Śląska, skala wysiedleń i przyjęcie zasady możliwości nabywania obywatelstwa niemieckiego przez większość Górnoszlązaków, chociaż przy znacznych ograniczeniach dotyczących ich praw w stosunku do pozostałych obywateli Rzeszy. Jednak te różnice po wojnie były już słabo rozpoznawane, co budziło ciągłą nieufność władz polskich do mieszkańców tego regionu po 1945 r. w kwestii ich lojalności wobec państwa polskiego, a od lat pięćdziesiątych na tym obszarze widziano przede wszystkim zagrożenie rewizjonizmem.

RYSZARD KACZMAREK (ur. 1959) – historyk, doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Śląskiego. Specjalizuje się w historii II wojny światowej i historii Śląska w XX wieku. Opublikował m.in. *Pod rządami gauleiterów. Elity i instancje władzy w reencji katowickiej w latach 1939–1945* (1998), współautor (z M. Kucharskim i A. Cybulą) *Alzacja/Lotaryngia a Górny Śląsk. Dwa regiony pogranicza 1648–2001* (2001).

German nationality policy in Upper Silesia (1939–1945)

The author of the article is trying to analyze the policy concerning nations during WW II in Upper Silesia, or, to be more precise, in the area included into Upper Silesian province by the Third Reich. The main elements of the policy were: classification of residents based on nation and race criteria (made by the police census in 1939 and within so called German National List (Deutsche Volksliste) in 1941–1945), displacement of Poles, settling down Germans from the territory of the USSR and extermination of Jews.

The nationality policy in Upper Silesia was different than in other Polish areas included into Reich. The reason for it was usually seen in the different economic conditions and the necessity to keep qualified manpower essential in Silesian heavy industry. In some historical researches it has also been noticed, although less explicitly, that nationality policy of local German elites was also consciously different. It seems that gauleiter Josef Wagner, as well as his successor at the post, Fritz Bracht, saw the necessity to exclude Silesian people from qualification made only on the basis of race criteria which were emphasized by Heinrich Himmler when he was a Reich commissar for strengthening the Germanity. Fritz and Bracht used also political criteria, which made the situation similar to Pomerania and western areas included into Reich (e.g. Alsace and Lorraine). It resulted in comparatively low (when compared to demographic potential of Upper Silesia) number of displacements and in accepting the rule that majority of Upper Silesians could gain German citizenship, although their rights were limited compared to other German citizens.

Those differences were underestimated after the end of the war by new communist Polish authorities, the representatives of which knew little about them. After 1945 Upper Silesians were treated suspiciously by Polish communist authorities and their loyalty towards Poland was questioned. Consequently in the fifties the area was acknowledged as endangered with so called revisionism.